

# Karcer, B

nie by&#322;em jeszcze w po&#322;owie drogi,  
gdy wszystko zgas&#322;o i zawy&#322; mrok  
zamilk&#322;y nagle wszystkie swiat&#322;a  
i niewidzialnym sta&#322; si&#281; krok  
poczucz&#322;em, jak gdzieś w srodku, przy sercu  
cos otworzy&#322;o slepia swe  
ujrza&#322;em to, co w dzie&#324; przy swietle  
nie da zobaczy&#263; si&#281;  
ktos w ciemnosciach p&#322;aka&#322;, b&#322;aga&#322;; nie zabijaj, sp&#322;  
ten, co zwykle r&#380;a piesci&#322; usta  
jej kolcami rysowa&#322; twarz  
ty, co jestes moim przyjacielem  
czeka&#322;es z no&#380;em w moich dzwiach  
chcia&#322;es bardzo cos zobaczy&#263;,  
cos, co widzisz tylko w snach  
kto we mnie jeszcze jest  
co we mnie jeszcze kryje si&#281;  
i we mnie te&#380; ktos krzycza&#322; cos -  
to nie ja! to nie m&#380;j g&#322;os! na mojej szyi czyjas g&#322;owa  
cos szepta&#322;a i plu&#322;a krew  
to nie ja, to nie m&#380;j g&#322;os  
usta krzycza&#322;y jednak wcia&#380;  
to nie by&#322;em ja, to nie by&#322; m&#380;j g&#322;os  
jednak m&#380;wi&#322;em cos...  
wystarczy b&#322;ysk  
i nie poznasz siebie sam  
wystarczy dzwi&#281;k  
i nie poznasz siebie sam